

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 138

Warszawa, poniedziałek 3 maja 1937 r.

Rok XII

Jak „uspakajano” tłum w Czyżewie?

Prokurator zrzekł się oskarżenia wobec 7-u oskarżonych Wyrok we wtorek

ŁÓŻA, 2. 5. (tel. wł.) — W drugim dniu procesu o zajścia w Czyżewie, przesłuchano 120 świadków. Pierwsi zeznawali policjanci, którzy jedynie stwierdzili, iż widzieli niektórych oskarżonych w tłumie.

Następnie zeznaje 18-tu świadków żydów i już na wstępie dochodzi do starcia między obroną polską a żydowskimi powołanymi na temat uprawnień procesowych żydów. Żydzi bowiem zadawali pytania, wykraczające daleko poza ramy powództwa cywilnego.

WIDZIAŁ PRZEZ „SZPARKE”

Świadkowie - żydzi, a zwłaszcza młodzi, ubrani bardzo przyzwoicie, nawet z pewną elegancją, malomieściecką trudnią się handlem lub rzemiosłem. Zeznania ich okazują się mało obiektywne i przeważnie bezwartościowe. Jak w każdym procesie, tak i tutaj nie brak momentów wesołych, które wywołują żydzi swymi zeznaniami. I tak np. świadek Chaim Markus oświadcza, iż widział oskarżonego S. Nettera „w chwili, gdy się zaczęła ta rozrywka”. Inni świadkowie żydzi, jak św. Sura Gąsior i Szmul Gradus starają się obciążać oskarżonych, jednakże oskarżony Kazimierz Godlewski kategorycznie stwierdza, iż św. Sura Gąsior mści się po prostu za to, iż on swego czasu jako prezes „Strzelca” oskarżył ją o handel bez patentu. Podobny zarzut w stosunku do św. Szmula Gradusa stawia św. Jazwiński. Okazuje się, że św. Gradus miał już szereg wyroków skazujących za oszustwa z biletami kolejowymi i paserstwo. Dalszy ze świadków - żydów, Szmul Węgorz na pytanie obrońców, w jaki sposób widział przebieg zajść, zeznaje, iż wypadki widział przez „szpary”. Dla charakterystyki zeznań świadków - żydów trzeba podkreślić oświadczenie jednego z oskarżonych, który mówi, iż „teraz żydo-

stwo jest wrogo usposobione do Polaków przez ten bojkot”.

Jak bardzo chaotyczne były zeznania żydowskich świadków, świadczy najlepiej fakt, iż świadek Zysman oskarżając Morawskiego, wskazuje na innego Morawskiego, który w procesie występuje także w roli świadka.

NARODOWCY CHCELI UTRZYMAĆ SPOKÓJ

Świadek - przodownik P. P. H. Bandurski w swoich zeznaniach podkreśla, iż narodowcy wykazywali najlepszą wolę, czego dowodem było, iż osk. Stefan Kraszewski zwracał się do świadka w Czyżewie rano krytycznego dnia z propozycją utworzenia milicji narodowej dla utrzymania porządku podczas jarmarku. Świadek zeznawołał o wniosku staroście, który na utworzenie milicji jednak się nie zgodził. Według opinii świadka, Kraszewski chciał szczerze zupełnie zapobiec możliwym zajściom i wszelkimi środkami utrzymać porządek.

POLICJANCI BILI KOLBAMI

Ciekawe są zeznania wójta gminy Dmochy — Glinki, Wiktora Jakubskiego, który zeznaje, iż w przeddzień, jak i krytycznego dnia miał głębokie wrażenie, że dojdzie do zajść. W związku z tym zwołał sołtysów na konferencję, którzy wyrazili taką samą opinię. Obciąża osk. Dąbrowskiego. Odnosnie zachowania policji stwierdza, iż policja biła ludzi, nie biorących w zajścia udziału, t. j. kilku sołtysów. Świadek Jakubski był bardzo zdenerwowany faktem, że Polak bije Polaka. Policjanci bili kolbami karabinów.

JAK ROBIONO PORZĄDEK

Najciekawiej z całego procesu wypadły zeznania świadka ks. Stanisława Chmielewskiego, wikariusza z

Czyżewa, oraz św. ks. Stanisława Zaremby, wikariusza z Zambrowa. Pierwszy z nich zeznaje: W dniu 5 stycznia b. r. między godziną 12 a 13 usłyszałem krzyk na rynku. Zauważyłem większą ilość policji. Zapytałem się komisarza policji, kto kazał wyrzucać ludzi ze sklepów chrześcijańskich. Komisarz odpowiedział, że starosta Świątkiewicz. Świadek udał się do starosty i od niego dowiedział się, że Str. Nar. nie prowadzi obecnie bojkotu, a akcję antyżydowską, więc dlatego starosta chce zrobić porządek w powiecie za pomocą sprowadzonej policji i czyni to z czystym sumieniem.

Komisarz P. P. żądał od księdza, aby usunął ludzi chroniących się przed pałkami policyjnymi na cmentarzu kościelnym. Świadek odmówił temu żądaniu, gdyż na cmentarzu schroniły się kobiety i dzieci, nie posiadające kijów, kłonic ani kamieni. Świadek słyszał, jak ludzie uciekając krzykali: „Policja bije, uciekajcie!” W zakończeniu ks. Chmielewski oświadczył, iż starał się wpłynąć na uspokojenie ludności i odnośnie o- (Dokończenie na stronie 3-ej).

Kto ma zapłacić grzywnę 2 miliony zł.

Sprawy podatkowe „Łuszczarni Ryżu” nie są jednak zbyt jasne

W sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli Państwa, czytamy:

„Dokonane kontrole akcji wymiarowej niektórych podatków ujawniły poważne uchybienia. Władze skarbowe w r. 1934 ujawniły nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych przez „Łuszczarnię Ryżu”, „Wasserberga i S-ki” sp. komandytowa w Gdyni. Ministerstwo Skarbu poleciło dokonać dodatkowych wymiarów podatku dochodowego za lata 1930 — 1933 dla udziałowców tej spółki w kwocie 646.422 zł. 69 gr. na podstawie tychże nierzetelnych ksiąg handlowych, przy czym doliczone tylko kwoty niezaksięgowanych zwrotów i bonifikat przy zakupie ryżu, nie biorąc pod uwagę innych, ustalonych przez władze skarbowe, nieprawidłowości w prowadzonych księgach, które mogły również

wpłynąć na wysokość wykazanego dochodu.

W szczególności nie zastosowano trybu postępowania przewidzianego w § 255 Instrukcji Podatkowej z dn. 31 marca 1934 r., to jest ustalenia dochodu przy pomocy biegłych na podstawie danych dotyczących ilości zakupionego ryżu, kosztów jego nabycia, przewozu i przerobu oraz ceny sprzedaży.

Ponadto Ministerstwo poleciło dokonać wymiaru grzywny w wysokości 2.329.875 zł. tylko wspólnikom wskazanym przez pełnomocników „Łuszczarni” z pominięciem niektórych, którzy przede wszystkim są winni popełnionego przestępstwa. Zarządzenie to stoi w sprzeczności z postanowieniami art. 176 (wówczas 179) Ordynacji Podatkowej. Poza tym sprawa ta nie została przekazana

władzom sądowym celem ukarania winnych z art. 281 K. K. za nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych do czego władze skarbowe były obowiązane w myśl postanowień art. 242 Kodeksu Postępowania Karnego.

Na wystąpienie Najwyższej Izby Kontroli z dn. 11 lutego 1936 r. w tej sprawie Ministerstwo Skarbu w piśmie z dn. 3 marca 1936 r. udzielając wyjaśnień zaznaczyło, że aczkolwiek władzom skarbowym można w tej sprawie postawić zarzuty natury formalnej, to jednak postępowanie to rozpatrywane w całości kształcie tej sprawy, zastrzeżeń nie nasuwa, ze względu na duże korzyści finansowe Skarbu Państwa, który uzyskał kwotę około trzech milionów złotych.

Najwyższa Izba Kontroli w piśmie z dn. 25 marca 1936 r. zakomunikowała Ministerstwu uwagi do otrzymanych wyjaśnień oraz prosiła o przekazanie powyższej sprawy władzom sądowym, wobec wyraźnego postanowienia art. 242 Kodeksu Postępowania Karnego. Odpowiedzi nie otrzymano. (str. 48 — 50).“

Należy wyrazić przekonanie, że sprawa ta szybko i całkowicie zostanie wyjaśniona.

Sensacja „Konkursu Pocieszenia”

Ostatnie dni zadecydują o zwycięstwie

W niedzielę, redakcja nasza otrzymała list od jednego z uczestników konkursu, który zgłasza nam zjednanie 25 prenumeratów, zaznaczając równocześnie, że pieniądze wysyła pocztą.

Z uwagi na zbiegające się święta, pocztą przekazów tych nam

jeszcze nie doręczyła. Nie możemy więc skorygować w odpowiedni sposób tabelki konkursowej. W każdym razie uczestnik ten jest obecnie najpoważniejszym kandydatem na zajęcie pierwszego miejsca.

Niewątpliwie podczas ostatnich dni trwania konkursu, Czytelnicy nasi zrobią wszelkie wysiłki, aby nie pozwolić zdystansować się innym współzawodnikom. Przewidywać należy również, że ostatnie dni trwania konkursu mogą przynieść znaczne przesunięcia na czołowych miejscach w tabeli, a nawet pewne niespodzianki.

Jak zapowiadaliśmy, zakończeniem konkursu dnia 5 maja, o godz. 12 w nocy. Każdy więc, kto pragnie utrzymać swoją dotychczasową

sytuację, bądź też wysunąć się na bliższe miejsce, nie powinien zaniedbać tych ostatnich dni.

Ogólnopolski Zjazd Chemików rozpoczął obrady w Warszawie

W niedzielę rozpoczął się w Warszawie ogólnopolski zjazd inżynierów chemików pod hasłem: „Chemia na usługach obrony kraju”.

Po nabożeństwie, odprawionym w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, uroczyste otwarcie obrad odbyło się w auli politechniki warszawskiej.

Obrady zainicjował prezes Związku Inżynierów Chemików inż. Milew-

ski, zapraszając na przewodniczącego zjazdu rektora politechniki warszawskiej prof. Zawadzkiego, który po ukończeniu uroczystości wygłosił przemówienie, witając zjazd jako gospodarza.

Po przemówieniach powitalnych wygłosili referaty: inż. Zamyski p. t.: „Linie rozwojowe polskiego przemysłu chemicznego” oraz dr. Świderek p. t.: „Zadania chemików w przygotowaniu przemysłu do obrony kraju”.

W godzinach popołudniowych odbywały się obrady w sekcjach fachowych zjazdu.

Marsz. Śmigły-Rydz przeszedł operację

Jak się dowiadujemy, marsz. Śmigły - Rydz przeszedł przed dwoma dniami operację migdałków i pozostaje na rekonwalescencji w domu. Operacja miała przebieg pomyślny.

W związku z tym w kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że w najbliższym czasie nie należy się spodziewać jakichś decydujących rozstrzygnięć politycznych.

A. Janta-Polczyński ożenił się z Japonką

Bawiący obecnie w Japonii korespondent „Gazety Polskiej” znany pisarz p. Aleksander Janta-Polczyński wstąpił tam w związku małżeńskie z jedną z przedstawicielek kraju Kwitnacej Wiśni.

W RADOMIU

zaprenumerować „ABC” można u p. Henryka Lipińskiego ul. Lubelska 31 (Biuro Dzienników)

W niedzielę o godz. 9.30 odbyło się Otwarcie Targów Poznańskich przy udziale przedstawicieli zagranicy

POZNAN, 2. 5. Dnia 2 b. m. o godz. 9.30 otwarcie zostały doroczne targi poznańskie. Otwarcia targów dokonał p. minister Przemysłu i Handlu, Antoni Roman.

W uroczystości otwarcia prócz ministra Przemysłu i Handlu wzięli udział: Jego Eminencja ks. Kardynał Prymas Hlond, pierwszy wiceminister spraw woj skowych gen. Gluchowski, wice-ministrowie Przemysłu i Handlu, wiceminister Skarbu K. Morawski oraz szereg przedstawicieli życia gospodarczego.

Francję reprezentowali prezes Komitetu Ekonomicznego Izby Deputowanych Rene Lebre, dyrektor francuskiego komitetu targowego Maurice Mosnier, attache handlowy w Warszawie Olivier De pret-dibixio.

Niemcy reprezentowali: delegat urzędu targowego Rzeszy dr. Morgnstern, radca ambasady w Warszawie dr. Kruemmer.

Witając na wstępie p. ministra przemysłu i handlu A. Romana, zagranicznych i krajowych gości, przybyłych na Targi Poznańskie komisarz prezydent miasta Poznania Więkowski wygłosił przemówienie, podkreślając doniosłość Targów dla życia gospodarczego.

Z kolei przemówił p. minister Roman.

W dalszym ciągu p. minister i goście zwiedzili oficjalny pokaz rządu francuskiego, a następnie obejrzel szczegółowo wszystkie działy.

O godz. 11 odbyło się posiedzenie Międzynarodowej Izby Handlowej. O godz. 12.46 przybył do Poznania minister przemysłu i

handlu Holandii p. Gellissena oraz delegat rządu belgijskiego p. Colson

To nie dla Polaków...

Ożywiona ostatnio propaganda komunistyczna w Polsce posługuje się najczęściej wychwalaniem stosunków w Rosji sowieckiej.

Najbardziej jednak naiwni dostrzegli już na tle nadchodzących do nas z Rosji wiadomości o masowych aresztowaniach, procesach politycznych i rozstrzelaniach najbliższych nawet towarzyszy partyjnych, — jak w rzeczywistości wyglądały te swobody i prawa obywatelskie. Chociażby nawet część tych całkowicie pewnych i oficjalnych wiadomości była prawdziwa, dowodzą one ponad wszelką wątpliwość, że w Rosji Socjetyckiej wolność osobista jest całkowicie zniszczona i zastąpiona tyranią rządzącej klikki i biurokracji. Za najmniejsze odstępstwo czy krytykę polityczną grozi każdemu z miejsca Sąd i egzekucja pod ścianką więzienną.

Stosunki ekonomiczne i mieszkaniowe, — jeżeli opierać się tylko na relacjach symp-

tyzujących z bolszewizmem naucek świadków w rodzaju Gida, Dorgelesa czy sekretarza socjalistycznych związków zawodowych w Anglii Waltera Citrina, — są nieraz katastrofalne i po prostu nie wytrzymują porównania z najlepszymi nawet przykładami nędzy, istniejącymi w innych krajach. Głód powszechny czy mieszkaniowe tysięcznych rodzin robotniczych w norach czy rozwalających się barakach nie należą w Rosji Socjetyckiej do rzadkości, są zwyczajną ornamentacją socjetyckiego „raju i dobrobytu”. Na tym tle mnożą się niezliczone przestępstwa i mroźne krew w żyłach zezwierzęcenie.

Jednak do tego raju komunistycznego uciekło z Polski przed wyrokami sądowymi wielu zaawansowanych komunistów, między którymi było też paru czystej krwi Polaków, jak np. Dąbal, Łańcucki czy literat Bruna Jasiński. Przybyli oni do Rosji Socjetyckiej przepojeni uien-

ością do swej ojczyzny, pełni wiary w komunizm i zaprowadzony przezeń w Rosji nowy „porządek” społeczny. I nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że zetknięcie się ich oko w oko z ponurą rzeczywistością sowiecką stanowić musiało dla nich najbardziej przykry zawód i rozczarowanie.

Dąbal i Łańcucki wkrótce po swoim przybyciu do Rosji Socjetyckiej oskarżeni zresztą zostali o „nieprawomówność”, postawieni przed sąd partyjny i na mocy jego wyroku rozstrzelani. Sąd ten okazał się dla nich o wiele surowszym od Sądu Rzeczypospolitej Polskiej. A dziś znów donoszą depesze o zaareztowaniu przez policję polityczną Jasińskiego i o grożącym mu procesie, wyroku i... zlikwidowaniu. Także i ten fatanyk komunizmu, czołowy czerwony literat, okazał się szkodliwym i niebezpiecznym dla Stalina „wrogiem proletariatu”.

Czysto polscy działacze ko-

munistyczni kończą z reguły w kazamatach Gepeu lub pod murem więziennym. Nie jest to jednak jedynie przypadek: charakter i usposobienie polskie przeciwne jest całkowicie ideologii komunistycznej, w której uczucie nienawiści dla przeszłości łączy się z strachem przed siłą i z ponizaniem swej godności oraz z ślepym kultem dla zmierzających i beznadziejnych szablono-

A najbardziej nawet rewolucyjny i buntujący się przeciwko istniejącemu kapitalistycznemu systemowi Polak daleki jest od podporządkowywania się nieubłaganemu kapitalizmowi państwowemu i od płaszczenia się niewolniczego przed czerwonym tyranem, chociażby formalnie nazywał się on obrońcą proletariatu.

Przykład jednak Dąbala, Łańcuckiego i Jasińskiego winien być pouczającym dla nas żyjących.

P. W.